

# Piotr Kołakowski

---

## Polsko-czechosłowackie walki o Śląsk Cieszyński w styczniu 1919 roku

---

Słupskie Studia Historyczne 18, 195-209

---

2012

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

**PIOTR KOŁAKOWSKI**

AKADEMIA POMORSKA W SŁUPSKU

## **POLSKO-CZECOSŁOWACKIE WALKI O ŚLĄSK CIESZYŃSKI W STYCZNIU 1919 ROKU**

Od 1918 r. politycy w Pradze konsekwentnie opowiadali się za włączeniem do państwa czechosłowackiego wszystkich ziem Korony Świętego Wacława. Stanowić to miało podstawę przynależności do CSR obszarów przygranicznych, które były niejednolite pod względem narodowościowym. Szczególne miejsce w ich planach zajmował Śląsk Cieszyński. Decydującą rolę odgrywały tu względy gospodarcze, gdyż na jego obszarze znajdowały się bogate złoża węgla oraz wiele zakładów przemysłowych, a ponadto przebiegała przez te tereny ważna linia kolejowa, łącząca północne Czechy ze Słowacją. Posiadanie tej bazy surowcowej oraz ważnej trasy komunikacyjnej było niezwykle istotne dla państwa czechosłowackiego. Należy zwrócić uwagę, iż również władze w Warszawie dostrzegały ogromne znaczenie gospodarcze Śląska Cieszyńskiego, tym bardziej że zamieszkały był on w większości przez Polaków<sup>1</sup>.

Strona polska myślała o szybkim porozumieniu z ČSR w sprawie przynależności spornego obszaru, lecz zabiegi te były ignorowane przez władze w Pradze. Przywódcy Republiki Czechosłowackiej wykorzystali trudną sytuację państwa polskiego, uwikłanego w liczne spory graniczne, do korzystnego dla siebie rozstrzygnięcia sprawy cieszyńskiej. Nie akceptowali oni powstania niepodległej Polski i usilnie zabiegali o uzyskanie poparcia mocarstw zachodnich, w tym głównie Francji, dla swojego programu terytorialnego. Działania te zakończyły się sukcesem dyplomacji czechosłowackiej, która wykorzystwała przede wszystkim ignorancję polityków zachodnich w sprawie stosunków etnicznych panujących w Europie Środkowej<sup>2</sup>.

Rząd w Pradze umowę z 5 listopada 1918 r., na mocy której doszło do podziału spornego terytorium według korzystnego dla Polski kryterium etnicznego, traktował

---

<sup>1</sup> Zob. szerzej M.K. Kamiński, *Konflikt polsko-czeski 1918-1921*, Warszawa 2001; A Szklarska-Lohmanowa, *Polsko-czechosłowackie stosunki dyplomatyczne w latach 1918-1925*, Wrocław-Warszawa-Kraków 1967; P. Kołakowski, *Między Warszawą a Pragą. Polsko-czechosłowackie stosunki wojskowo-polityczne*, Warszawa 2007.

<sup>2</sup> S.M. Nowinowski, *Konstatacje i nadzieje. Dyplomacja czechosłowacka wobec kwestii bezpieczeństwa zbiorowego w Europie 1919-1925*, Toruń 2005, s. 55 i nn.; M.K. Kamiński, *Konflikt polsko-czeski...*, s. 12-13.

jako tymczasową. Przywódcy ČSR uważali, iż została zawarta przez lokalne ośrodki władzy i kwestionowali jej ważność. Nad Wełtawą nie pogodono się z możliwością oddania Polsce Karwińskiego Zagłębia Węglowego oraz ważnego węzła kolejowego w Boguminie. Z braku odpowiednich sił wojskowych odkładano opanowanie Śląska Cieszyńskiego do czasu przybycia oddziałów czechosłowackich z zagranicy. Pomimo że do Warszawy docierały informacje o możliwości ataku, politycy polscy wierzyli jednak, iż spór z Pragą uda się załatwić polubownie, tym bardziej że II Rzeczpospolita była w tym czasie uwikłana w walki z Ukraińcami o przynależność Małopolski Wschodniej, z Niemcami o Wielkopolskę, a z Rosją bolszewicką walczone na Wileńszczyźnie<sup>3</sup>.

Od początku 1919 r. władze czechosłowackie wyraźnie zmierzały do umiędzynarodowienia konfliktu terytorialnego z Polską. Głównym celem było zabezpieczenie ČSR przed negatywnymi reperkusjami politycznymi przygotowywanej już operacji militarnej.

17 stycznia 1919 r. na posiedzeniu rządu czechosłowackiego, w którym uczestniczył prezydent, zaakceptowano decyzję o użyciu wojska w celu zajęcia Śląska Cieszyńskiego. Początkowo atak planowano na 19 tego miesiąca, lecz operację wstrzymano po otrzymaniu informacji o zamiarze przysłania oddziałów przez Francję. Pomimo tych zapowiedzi oraz ostrzeżeń płynących z francuskich kół polityczno-wojskowych, aby nie podejmować samodzielnej akcji, władze w Pradze zdecydowały się na wszczęcie działań militarnych przeciwko Polsce. 20 stycznia na kolejnym posiedzeniu rządu podjęto ostateczną decyzję o wkroczeniu na Śląsk Cieszyński. Tego samego dnia wydano rozkaz do ataku, wyznaczając termin na 23 stycznia<sup>4</sup>.

Decydujący wpływ na podjęcie przez rząd czechosłowacki decyzji o uderzeniu był zbliżający się termin wyborów do Sejmu Ustawodawczego, wyznaczony na 26 stycznia 1919 r. Ich przeprowadzenie na Śląsku Cieszyńskim mogło wzmocnić pozycję Polski w walce politycznej o ten obszar. Fakt ten posłużył również jako pretekst do przeprowadzenia operacji wojskowej, której celem było niedopuszczenie do utrwalenia na Śląsku Cieszyńskim władzy polskiej. W Pradze miano na uwadze, iż utworzony 16 stycznia 1919 r. gabinet Paderewskiego, łagodzący istniejące dotychczas sprzeczności w polskich kołach politycznych oraz gwarantujący szybkie uznanie władz w Warszawie przez mocarstwa zachodnie, przyczyni się do podniesienia rangi Polski na arenie międzynarodowej. Władzom czechosłowackim zależało na opanowaniu Śląska Cieszyńskiego przed rozpoczęciem obrad konferencji pokojowej, na którą mieli zostać zaproszeni także przedstawiciele państwa polskiego<sup>5</sup>.

W zajęciu Śląska Cieszyńskiego dowództwo czechosłowackie planowało użyć sił liczących około 14 000-16 000 żołnierzy, których koncentracja odbywała się stopniowo od grudnia 1918 r. Operacją dowodził ppłk Josef Šnejdárek – były oficer

<sup>3</sup> Tamże s. 23; J. Janoszevska-Jurkiewicz, *Józef Piłsudski wobec Zaolzia (1919-1935)*, „Pamiętnik Cieszyński” 1990, t. XIV, s. 68; P. Kolakowski, *Między Warszawą a Pragą...*, s. 87 i nn.

<sup>4</sup> Národní Archiv, Předsednictvo ministerské rady, Praha, karton 4030, Protokol ministerské rady konané dne 17 I 1919 r.; M.K. Kamiński, *Konflikt polsko-czeski...*, s. 28-30; *Vojenské dějiny Československa, díl III (1918-1939)*, Praha 1987, s. 50.

<sup>5</sup> D. Miszewski, *Aktywność polityczna mniejszości polskiej w Czechosłowacji 1920-1938*, Toruń 2002.

francuskiej legii cudzoziemskiej. Udział w niej wzięły: 21. pułk piechoty, w skład którego wchodziły trzy bataliony (I/21, II/21, III/21); II batalion 54. ołomunieckiego pułku piechoty, I i II batalion 93. szumperskiego pułku piechoty, 17. frysztacki batalion strzelców oraz dwa ochotnicze bataliony: bogumiński i orłowski. 24-25 stycznia 1919 r. dołączyła do nich przybyła z Uherskeho Hradiště II brygada, składająca się z sześciu batalionów, dwóch baterii artylerii i szwadronu kawalerii. Na Śląsk Cieszyński skierowano również po jednym batalionie z 28. praskiego pułku piechoty (I/28), 3. kromierzyckiego pułku piechoty (I/3) oraz pięć ochotniczych batalionów (I i II batalion III pułku *Stráže svobody* z Brna, I batalion II pułku *Stráže svobody* z Czeskich Budziejowic, a także III i IV batalion brygady słowackiej). Do operacji włączono również dwa bataliony 35. pułku piechoty legii włoskiej (II/35 i III/35) oraz jeden batalion 33. pułku piechoty legii włoskiej (II/3)<sup>6</sup>.

Siły czechosłowackie uzupełnione były przez liczące około 5000 osób różne oddziały pomocnicze *Národní gardy*, stacjonujące na Śląsku Cieszyńskim lub w jego okolicy. Zajmowały się one utrzymaniem bezpieczeństwa oraz pełniły służbę wartowniczą. Część z nich wzięła też udział w walkach z wojskiem polskim<sup>7</sup>. Głównym celem sił czechosłowackich było szybkie opanowanie całego Śląska aż po rzekę Białkę. W przypadku niezbyt pomyślnego dla nich rozwoju sytuacji planowano osiągnięcie linii górnej Wisły i opanowanie biegnącego tamtędy odcinka kolei oraz zagłębia węglowego.

Oddziały WP były znacznie słabsze od sił czechosłowackich. Na początku stycznia 1919 r. doszło do ich dalszego osłabienia, bowiem skierowano do Małopolski Wschodniej III batalion mjr. Strońskiego, liczący 17 oficerów i 414 żołnierzy z 31. pułku piechoty, który był główną jednostką na Śląsku Cieszyńskim, a następne dwie kompanie piechoty do Olkusza. Kiedy nastąpił atak czechosłowackich sił zbrojnych, pod dowództwem płk. Latinika znajdowało się 11 kompanii piechoty, w których służyło 1285 żołnierzy dysponujących 18 karabinami maszynowymi, bateria artylerii wyposażona w 4 działa oraz 35-osobowy pluton jazdy. Oddziały te wzmacniała żandarmeria w sile 6 oficerów i 540 funkcjonariuszy rozmieszczonych w 54 placówkach oraz około 600 przygotowanych do walki członków milicji ludowej<sup>8</sup>.

W Cieszynie stacjonował 31 pułk piechoty pod dowództwem ppłk. Roberta Reymana. Podlegał mu II batalion mjr. Aleksandra Zörnera, 2. kompania karabinów maszynowych oraz kompania techniczna i sztabowa. Ponadto rozmieszczona była tam połowa 4. baterii 2. pułku artylerii polowej por. Artura Korzeniowskiego i połowa plutonu szwoleżerów chor. Romana Senowskiego. W Boguminie ppłk. Stanisławowi Mroczkowskiemu podlegała połowa batalionu 12. pułku piechoty dowodzonego przez kpt. Władysława Mielnika oraz załoga placówki dworcowej, na czele której stał ppłk Neumann. We Frysztacie płk Stanisław Springwald miał do dyspozycji I batalion 31. pp i 2. kompanie karabinów maszynowych pod dowództwem mjr. Kazimierza Topalińskiego, połowę plutonu 2. pułku szwoleżerów wach. Jerzego Kuszela, połowę 4. baterii 2. pułku artylerii polowej por. Emila Machalicy, nato-

<sup>6</sup> P. Kołakowski, *Między Warszawą a Pragą...*, s. 94-95.

<sup>7</sup> *Vojenské dějiny Československa...*, s. 50-51.

<sup>8</sup> W. Janik, *Bitwa pod Skoczowem 28-30 stycznia 1919 roku. Geneza, przebieg, skutki*, Cieszyn 1999, s. 65.

miast w Skoczowie znajdowała się 2. kompania 12. pp, a w Jabłonkowie pluton 7. kompanii 31. pp por. Krzystka<sup>9</sup>.

Dowództwo czechosłowackie opracowało kilka planów wojskowych umożliwiających zajęcie Śląska Cieszyńskiego. Ich realizacja była uzależniona od posiadanych sił, a także aktualnej sytuacji politycznej. Jeden z nich, przygotowany w grudniu 1918 r. przez mjr. Behala, zakładał natarcie oddziałów czechosłowackich na Śląsk Cieszyński z trzech stron. Najsilniejsze z nich atakować miały z Morawskiej Ostrawy wzdłuż linii Bogumin–Strzemień w kierunku Bielska, a pozostałe na Cieszyn od strony Czacy oraz z Frydka. Do realizacji tego wariantu użyć miano około 3500 żołnierzy. Plany te jednak zmodyfikowano, gdy w końcu grudnia 1918 r. sytuacja wojskowa I Republiki poprawiła się w wyniku przybycia legii czechosłowackich z Włoch i Francji. Wówczas Praga zaczęła dążyć do zajęcia Śląska Cieszyńskiego pod szyldem Ententy i zaangażowania w realizację swoich celów wojsk sprzymierzonych.

Do opracowania nowego planu wyznaczono szefa Włoskiej Misji Wojskowej oraz byłego dowódcę sił zajmujących Słowację gen. Luigiego Piccione. Według niego główny wysiłek powinien zostać skierowany na zdobycie Cieszyna od wschodu przez Jabłonków i Trzyniec, a następnie zajęcie zagłębia węglowego i uderzenie na Bielsko i Dziedzice. Równoległe do tych działań miano na północy opanować Bogumin jako ważny węzeł komunikacyjny<sup>10</sup>. Z realizacji planu gen. Piccione zrezygnowano, gdyż dla czechosłowackich kół politycznych korzystniejsze było jednak pozyskanie pomocy Paryża. Wpływała na to niewątpliwie większa wartość armii francuskiej oraz silniejsza pozycja polityczna tego państwa na arenie międzynarodowej.

19 grudnia minister spraw zagranicznych Beneš zwrócił się z prośbą do swojego francuskiego odpowiednika Stephena Pichona o przysłanie misji wojskowej. Po kilku dniach rozpoczęto prace nad jej sformowaniem oraz delegowaniem oficerów francuskich do czechosłowackich sił zbrojnych. 26 stycznia została podpisana przez Beneša i Georges'a Clemenceau umowa, regulująca zasady działania francuskiej misji wojskowej. Misja ta była od samego początku pobytu w ČSR mocno zaangażowana w sprawy Śląska Cieszyńskiego, zajmując stanowisko zdecydowanie pro-czeskie. Zgodnie z umową 18 lutego 1919 r. stanowisko Naczelnego Wodza Sił Zbrojnych Czechosłowacji objął Ferdynand Foch, jednak rząd francuski nie zgodził się na wysłanie nad Wełtawę kontyngentu wojskowego<sup>11</sup>.

Na początku 1919 r. płk Armand Philippe opracował dwa kolejne plany zajęcia Śląska Cieszyńskiego. Stał on na czele 7-tysięcznego legionu, który przybył z Francji. Pierwszy ogólny zarys działań przedstawiony został kierownictwu armii ČSR 17 tego miesiąca. Zakładał utworzenie czterech grup: trzech uderzeniowych i jednej odwodowej, pozostającej w dyspozycji dowództwa w Morawskiej Ostrawie. Pierwsza grupa, w składzie: batalion piechoty, oddział kawalerii, jedna lub dwie baterie

<sup>9</sup> F.K. Latinik, *Walka o Śląsk Cieszyński w r. 1919*, Cieszyn 1934, s. 45-46.

<sup>10</sup> F. Szymiczek, *Walka o Śląsk Cieszyński w latach 1914-1920*, Katowice 1938, s. 67; W. Janik, *Bitwa pod Skoczowem...*, s. 60-61.

<sup>11</sup> T. Schramm, *Francuskie misje wojskowe w państwach Europy Środkowej 1919-1938*, Poznań 1987, s. 135-136.

artylerii, miała zająć region Orłowa–Karwina. Do zadań drugiej grupy w sile dwóch batalionów piechoty należało opanowanie terenu wzdłuż linii Piotrowice–Dziedzice–Bielsko–Cieszyn, trzecia zaś, którą tworzyć miał jeden batalion, po dotarciu z Frydka do Cieszyna obsadzić miała odcinek trakcji kolejowej biegnącej z tej miejscowości do Mostów. Grupę odwodową tworzyły batalion piechoty i dwie baterie artylerii.

Płk Philippe główny nacisk położył na opanowanie Śląska Cieszyńskiego z kierunku północno-zachodniego. Drugi plan z 20 stycznia zakładał trzy kierunki ataku: pierwszy – na Bogumin, Dziedzice i Skoczów, drugi na Orłowę, Frysztat, Karwinę i Cieszyn, a trzeci – z Żyliny na Cieszyn. Od połowy stycznia rozpoczął się ostatni etap koncentracji wyznaczonych do ataku oddziałów armii czechosłowackiej, które przystąpiły do działań na podstawie planu operacji ppłk. Gillaina i ppłk. Šnejdárka, będącego modyfikacją wcześniejszych planów<sup>12</sup>.

Należy podkreślić, że władze w Pradze umiejętnie dezinformowały stronę polską, iż jednostki przybywające w rejon Morawskiej Ostrawy, Frydka i Żyliny były przeznaczone do działań bojowych przeciwko wojskom węgierskim na Słowacji. Akcja militarna została dobrze przygotowana również pod względem propagandowym. Prasa czechosłowacka *de facto* codziennie donosiła o anarchii panującej na Śląsku Cieszyńskim oraz szykanowaniu ludności czeskiej przez Polaków<sup>13</sup>. Strona czechosłowacka podjęła również przygotowania do działań o charakterze dywersyjnym. Przed atakiem przerzucono na Śląsk Cieszyński materiały wybuchowe, broń i amunicję. W przeddzień agresji na terytorium należące do II Rzeczypospolitej przeszły grupy legionistów czechosłowackich. Miały one „w odpowiednim czasie” wyjść na ulice jako gotowe do działania oddziały zbrojne. Z siłami zbrojnymi południowego sąsiada Polski współpracowało wielu Czechów, zatrudnionych m.in. w służbach komunalnych i na kolei. Odegrali oni rolę „piątej kolumny”, ułatwiając przemieszczanie się patrolom, a także wskazując miejsca zamieszkania działaczy polskich<sup>14</sup>.

Plan obrony dowództwa polskiego opierał się na wytycznych z 24 grudnia 1918 r. i dostosowany był do realnych sił, jakimi dysponowano. Spodziewając się, iż nadrzędnym celem oddziałów czechosłowackich będzie zajęcie głównego miasta Śląska Cieszyńskiego – Cieszyna, do którego prowadziły koncentrycznie szlaki komunikacyjne z Bogumina, znad Ostrawicy i Przełęczy Jabłonkowskiej, płk Latinik kładł nacisk na jego obronę i zamierzał zabezpieczyć podejścia do niego. Oddziały polskie – w zależności od potrzeby – miały się przemieszczać, wykorzystując jako osłonę punkty umocnione oraz zabudowania licznych osad. Na tyłach wojsk czechosłowackich zamierzano prowadzić działania dywersyjne. Planowano też obronę wszystkich większych miast. Pierwszą linię obrony stanowiły rozmieszczone wzdłuż granicy wysunięte placówki. Ich zadaniem była obserwacja przedpoła, a w razie agresji – utrudnianie i powstrzymanie marszu nieprzyjaciela. Służyły do tego przygotowane gniazda strzeleckie, umiejscowione przy najważniejszych drogach. Główna linia oporu była usytuowana z zachodniej strony Cieszyna. Obrona samego miasta biegła przez najbliższe położone wioski.

<sup>12</sup> P. Kotakowski, *Między Warszawą a Pragą...*, s. 96.

<sup>13</sup> W. Janik, *Bitwa pod Skoczowem...*, s. 61; D. Miszewski, *Aktywność polityczna mniejszości...*, s. 42.

<sup>14</sup> R. Danel, *Podstęp*, „Głos Ziemi Cieszyńskiej” 18 I 2002, nr 3, s. 8.

23 stycznia 1919 r. do Cieszyna przybyła grupa oficerów czeskich podająca się za komisję aliancką<sup>15</sup>. Przewodził jej ppłk Šnejdárk. Zażądał on – rzekomo w imieniu Ententy – aby płk Latinik wycofał podległe mu oddziały z zajmowanego terytorium za rzekę Białkę. W razie odmowy zagroził opanowaniem Śląska Cieszyńskiego siłą. Polski dowódca oświadczył, że nie może podjąć takiej decyzji bez uzyskania zgody władz w Warszawie. Ustalono wówczas, iż prześle odpowiedź do godziny 13<sup>00</sup> urzędującemu w hotelu National w Morawskiej Ostrawie ppłk. Gillainowi, który sprawował formalne zwierzchnictwo nad akcją militarną<sup>16</sup>. O zaistniałej sytuacji płk Latinik poinformował naczelne władze wojskowe w Warszawie oraz Dowództwo Okręgu Generalnego w Krakowie<sup>17</sup>. Płk Šnejdárk był przekonany o tym, iż strona polska gra na zwłokę i odwleka odpowiedź na jego ultimatum. W związku z tym jeszcze przed wyjazdem z Cieszyna wysłał telegram do ppłk. Gillaina, aby o godzinie 13<sup>05</sup> rozpoczął atak. Depesza ta nigdy nie dotarła do adresata, bowiem została przechwycona w Bielsku przez stronę polską. Celem tej akcji było umożliwienie Czechosłowacji zajęcia Śląska Cieszyńskiego bez walki.

W tym samym dniu, czyli 23 stycznia 1919 r., nastąpił jednak atak oddziałów czechosłowackich. W agresji udział brali oficerowie francuscy, wchodzący w skład legionu płk. Phillippe’a. W momencie wkroczenia na Śląsk Cieszyński dowództwo czechosłowackie wydało odezwę do ludności w języku polskim, czeskim i niemieckim, w której wyjaśniało, iż przyczyną rozpoczęcia operacji wojskowej był panujący chaos polityczny i gospodarczy. Walki toczyły się początkowo na kierunku północnym. Oddziały czechosłowackie skoncentrowane w okolicach Morawskiej Ostrawy zmierzały do opanowania Bogumina i Piotrowic oraz Zagłębia Karwińskiego.

Komendant załogi w Boguminie ppłk Stanisław Mroczkowski po otrzymaniu wiadomości o tych wydarzeniach, na mocy umowy z 5 listopada 1918 r. wydał rozkaz rozbrojenia posterunku czechosłowackiego, stacjonującego na dworcu kolejowym. Dokonało tego około 40 żołnierzy pod dowództwem por. Jana Hajosa. Po stronie polskiej zginęło 2 żołnierzy, a po stronie czeskiej 8 zostało rannych. Zdobyto znaczne ilości broni, w tym 2 karabiny maszynowe. Jeńców odesłano do Piotrowic, a zdobytą broń planowano przekazać górnikom, którzy mieli wesprzeć oddziały WP. W południe żołnierze polscy walczący pod Boguminem zostali zmuszeni do wycofania się na jego przedmieścia, skąd skutecznie ostrzeliwali wojsko czechosłowackie<sup>18</sup>. Po południu przyjechał samochodem na dworzec mjr Sýkora w towarzystwie kilku oficerów, podających się za przedstawicieli sił zbrojnych Francji i Wielkiej Brytanii, i zażądał w imieniu Ententy opuszczenia Bogumina w ciągu dwóch godzin. W trakcie prowadzonych rozmów uzgodniono wstrzymanie działań do chwili uzyskania dodatkowych rozkazów. Płk Mroczkowski skontaktował się z płk. Latinikiem, od którego otrzymał wyraźne polecenie obrony Bogumina.

<sup>15</sup> Zob. M.K. Kamiński, *Konflikt polsko-czeski...*, s. 34.

<sup>16</sup> Instytut Józefa Piłsudskiego w Ameryce (dalej: IJP), Adiutantura Generalna Naczelnego Wodza (dalej AGNW), 250/T, teczka 14, Meldunek sytuacyjny DOG w Krakowie z 23 I 1919 r.

<sup>17</sup> IJP, AGNW, 472/T, teczka 14, Zatarg cieszyński. Zestawienie poglądowe opracowane przez Oddział VI z 3 III 1919 r.

<sup>18</sup> Centralne Archiwum Wojskowe (dalej: CAW), Oddział II Ministerstwa Spraw Wojskowych (dalej MS Wojsk.), 300.76.287, Memorandum ppłk. Neumanna o faktach zaszłych w Boguminie w dniu 23 stycznia 1919 r. z 26 II 1919 r.

Wznowienie walk nastąpiło, gdy oddziały czechosłowackie podjęły próbę obejścia miasta od północy i okrążenia go. Pomimo znacznej przewagi, stronie czechosłowackiej nie udało się opanować dworca, na co wpływ miała przede wszystkim nieumiejętność walki w terenie zabudowanym oraz słabe wyszkolenie atakujących wojsk. Po południu, na prośbę mjr. Sýkory, doszło do zawieszenia broni. Decyzja ppłk. Mroczkowskiego okazała się jednak błędna, gdyż strona czechosłowacka wykorzystała przerwę w walkach do dalszego otaczania oddziałów polskich<sup>19</sup>. W trakcie rozmów między stronami ustalono, iż żołnierze polscy z bronią, amunicją i całym wyposażeniem do wieczora odjadą pociągiem w kierunku Dziedzic. Mjr Sýkora uzależnił jednak wyjazd załogi bogumińskiej od zwolnienia kompanii wziętej rano do niewoli. Ponieważ w tym czasie oddziały czechosłowackie obsadziły już dworzec, zaproponował on Polakom złożenie w jedno miejsce broni, która miała być załadowana do osobnego wagonu w celu uniknięcia niepotrzebnego rozlewu krwi.

„Nieco później – jak napisał ppłk Neumann – wróciła z Piotrowic wzięta do niewoli kompania czeska, żołnierze teje rzucili się jak dzicz na polskich żołnierzy, zaczęli ich w obecności oficerów bić, zdzierać z nich płaszcze, ubrania, odbierać pieniądze [...]. Porucznika naszego Jesilego [powinno być Jeschiwego – przyp. P.K.], który się bardzo dziarsko zachowywał przy rozbrojeniu kompanii czeskiej, zbili Czesi kolbami po głowie tak, że musiano wzywać pomocy lekarskiej”<sup>20</sup>. Dopiero po tym zajściu mjr Sýkora oświadczył żołnierzom polskim, iż są jeńcami. W nocy zostali oni przewiezieni do Morawskiej Ostrawy, a następnie do Ołomuńca i Morawskiej Trzebowi. Ostatecznie około 240 oficerów i szeregowców WP zostało umieszczonych w obozie w Jošefowie. Zajęcie 23 stycznia Bogumina przez grupę pod dowództwem mjr. Sylvestra Bláhy stanowiło sukces. Umożliwił on wojskom południowego sąsiada Polski prowadzenie natarcia od północy w kierunku Cieszyna oraz na Dziedzice. W nocy z 23 na 24 stycznia oddziały mjr. Bláhy opanowały jeszcze bez walki Piotrowice, a także Frysztat.

23 stycznia wojska czechosłowackie dążyły również do opanowania całego zagłębia węglowego. Atak na Karwinę prowadziła grupa mjr. Vlasáka, składająca się z I i II batalionu 21 pp, batalionu orłowskiego oraz I batalionu 93 pp. Wspierane przez milicję słabe oddziały WP pod dowództwem ppłk. Stanisława Springwalda próbowały stawiać opór, wykorzystując do obrony szyby górnicze, dworce oraz zakłady przemysłowe. Umożliwiło to wiązanie przez kilka godzin znacznych sił przeciwnika. Do rana 24 stycznia żołnierze polscy, zagrożeni okrążeniem, wycofali się z Zagłębia Karwińskiego.

Oddziały czechosłowackie dokonały w tym czasie pomocniczego ataku na Śląsk Cieszyński od wschodu. 24 stycznia wyjechały z Żyliny przez Czacę dwa pociągi z żołnierzami. Około północy pierwszy skład pod dowództwem kpt. Juli Aujeskiego,

<sup>19</sup> Tamże; IJP, AGNW, 251/T, teczka 14, Depesza do Sztabu Generalnego WP z Cieszyna z 23 I 1919 r. Według ustaleń W. Janika zawieszenie broni o godzinie 15<sup>00</sup> strona czechosłowacka wykorzystała na przewiezienie pociągiem do Bogumina żołnierzy, którzy wprost z wagonów przeprowadzili atak na zabudowania dworca. Działania te wspierały oddziały atakujące z północy oraz artyleria znajdująca się w okolicach Wierzbna. Zob. tenże, *Bitwa pod Skoczowem...*, s. 70.

<sup>20</sup> CAW, Oddział II MS Wojsk., 300.76.287, Memorandum płk. Neumanna o faktach zaszłych w Boguminie w dniu 23 stycznia 1919 r. z 26 II 1919 r.



tworzony przez III batalion 35. pp i 2. baterię 1. pułku artylerii polowej, zajął Mosty, bronione przez pluton ppor. Krzystka. Żołnierze polscy zostali zmuszeni do odwrotu. Oddziały czeskie zajęły też do południa Bystrycę<sup>21</sup>.

Atak wojsk czechosłowackich na Śląsk Cieszyński był ogromnym zaskoczeniem dla władz politycznych oraz wojskowych w Warszawie, pomimo wielu ostrzegających wiadomości. Polskie czynniki decyzyjne nie spodziewały się przede wszystkim ataku podczas obrad konferencji pokojowej – uważały, iż zaszkodziłby on Czechosłowacji na forum międzynarodowym. W Polsce błędnie kalkulowano, że w przyszłości Praga będzie potrzebowała północno-wschodniego sąsiada jako sojusznika w ewentualnej konfrontacji z Niemcami.

Na wieść o wkroczeniu wojsk czechosłowackich na Śląsk Cieszyński rząd w Warszawie rozpoczął starania dyplomatyczne, które miały na celu powstrzymanie inwazji. 23 stycznia Ignacy Paderewski – ówczesny premier i minister spraw zagranicznych – wystosował ostry protest do szefa dyplomacji ČSR, uznając agresję za pogwałcenie prawa międzynarodowego oraz złamanie układu z 5 listopada 1918 r. Żądał podania przyczyn dokonania agresji oraz natychmiastowego wycofania wojsk<sup>22</sup>.

24 stycznia oddziały czechosłowackie wstrzymały natarcie i przeszły do obrony wzdłuż osiągniętej linii Piotrowice–Frysztat–Raj–Karwina<sup>23</sup>. Decyzję tę podjęto z powodu zbyt dalekiego wysunięcia na wschód obu grup operacyjnych mjr. Bláhy i mjr. Vlasáka, a także strajku polskich górników w zagłębiu węglowym. Nie bez znaczenia był też silny mróz oraz zmęczenie żołnierzy czechosłowackich całodobowymi walkami. Wznowienie działań miało nastąpić po przegrupowaniu i przybyciu nowych sił. Wieczorem tego dnia dotarły z Uherského Hradiště do Morawskiej Ostrawy cztery z sześciu batalionów II pieszej brygady płk. Jindřicha Hanáka. Jednostka ta nie była początkowo użyta w walkach jako samodzielna grupa operacyjna, lecz jej pododdziały zostały rozdysponowane na wszystkie odcinki frontu.

Tego dnia stronie polskiej udało się powstrzymać postęp wojsk czechosłowackich z kierunku wschodniego. W rejonie Bystrzycy i Gródka bronił się pluton ppor. Krzystka, wsparty przez wzmocniony robotnikami z tamtejszego kombinatu hutniczego oddział milicji z Trzyńca. Wieczorem dotarły tam posiłki z Cieszyna pod dowództwem mjr. Zörnera, dzięki czemu odzyskano Jabłonków wraz z tunelem w Mostach. W nocy z 24 na 25 stycznia dowództwo wojsk ČSR rozpoczęło przerzucanie II i III batalionu 35. pp legii włoskiej kolejną przez Czacę, Żylinę, Morawską Ostrawę do Dobrej koło Frydka, gdzie wzmocnić miały główne siły przygotowujące się do uderzenia na Śląsk Cieszyński od zachodu<sup>24</sup>.

Pierwsze posiłki płk Latinik otrzymał w nocy z 23 na 24 stycznia. Pochodziły one z Okręgu Generalnego nr V w Krakowie. Na najbardziej zagrożone odcinki natychmiast skierowano dwa szwadrony: konny i pieszy 2. pułku szwoleżerów pod

<sup>21</sup> *Vojenské dějiny Československa...*, s. 52; W. Janik, *Bitwa pod Skoczowem...*, s. 72-73.

<sup>22</sup> M.K. Kamiński, *Konflikt polsko-czeski...*, s. 37.

<sup>23</sup> Tego dnia patrole czechosłowackie przekroczyły granicę Polski na Podhalu, zajmując położoną na wschód od Nowego Targu miejscowość Szlachtówki, skąd 25 stycznia zostały wyparte przez oddział żołnierzy polskich, IJP, AGNW, 472/I, teczka 14, Zatarg cieszyński. Zestawienie poglądowe opracowane przez Oddział VI z 3 III 1919 r.

<sup>24</sup> *Vojenské dějiny Československa...*, s. 52; W. Janik, *Bitwa pod Skoczowem...*, s. 73-74.

dowództwem por. Jana Pryzińskiego z Bielska oraz dwie kompanie (10 i 11) 12. pułku piechoty z Białej, dowodzonego przez por. Mazura. 24 stycznia przybyły też trzy kompanie zapasowe tego pułku z Oświęcimia, dowodzone przez kpt. Cezarego Hallera – młodszego brata gen. J. Hallera. Do jego zdań należała obrona Zebrzydowic, zagrożonych przez oddziały czechosłowackie po zajęciu Piotrowic i Karwiny. W tym dniu przetransportowano również na Śląsk Cieszyński z Krakowa 4. kompanię 16. pułku piechoty ziemi tarnowskiej pod dowództwem por. Hajnowskiego. Dzień później przybyły jeszcze dwie kompanie 12. pułku piechoty z Olkusza i Żywca, dwie kompanie 16. pułku piechoty z Tarnowa, jedna kompania batalionu strzelców i jedna bateria artylerii ciężkiej z Krakowa. 26 stycznia dotarły jeszcze trzy kompanie z Bielska i Krakowa oraz dwie i pół baterii artylerii polowej.

W tym czasie ppłk Latinik dysponował w sumie 21 kompaniami piechoty, 1 szwadronem konnym, 1 szwadronem piechoty oraz 4 bateriami artylerii. Pomimo iż w porównaniu z siłami z 23 stycznia był to dwukrotny wzrost liczebny oddziałów polskich, w dalszym ciągu znaczną przewagę miała strona czechosłowacka, która również wzmacniała wojska działające na Śląsku Cieszyńskim. Polskie zgrupowanie w pierwszym okresie walk cechowało duże rozdrobnienie, a co za tym idzie – niemożliwość utworzenia ciągłej linii frontu.

Sytuacja na froncie była na tyle zła, że 25 stycznia 1919 r. szef Oddziału Wywiadowczego DOG w Krakowie mjr Mieczysław Wyżel-Ścieżyński z polecenia dowódcy okręgu gen. Emila Gołogórskiego<sup>25</sup> zwrócił się do NDWP z prośbą, aby natychmiast poleciło Sztabowi Generalnemu przysłanie na Śląsk Cieszyński kilku batalionów piechoty, pociągu pancernego oraz 2-3 baterii artylerii. Niestety, spełnienie tych oczekiwań było niemożliwe, bowiem DOG nr V nie miał żadnych rezerw<sup>26</sup>.

Kolejne dni nie przyniosły rozstrzygnięcia, bowiem 24 i 25 stycznia strona polska i czechosłowacka ograniczyły się tylko do wysyłania patroli zwiadowczych. Zastój ten ppłk Latinik wykorzystał na przegrupowanie oddziałów i utworzenie nowej linii obronnej: prawe skrzydło tworzyła grupa kpt. Hallera, która obsadziła dworzec kolejowy w Zebrzydowicach, Zebrzydowice Górne i Kończyce Małe; pasa od Kończyce Wielkich po Stonawę i Olbrachcice broniły oddziały podporządkowane ppłk. Witoldowi Hupertowi; centralnym odcinkiem, ciągnącym się do Ligoty przez Mistrzowice, Koniaków, Żuków, Ropicę do Olzy, dowodził ppłk Reyman, natomiast mjr Zörner południowym, biegnącym wzdłuż linii kolejowej od Cieszyna do Przełęczy Jabłonkowskiej<sup>27</sup>.

Wstrzymanie na kilka dni działań militarnych przez stronę czechosłowacką było poważnym błędem, bowiem nie wykorzystano sprzyjającej sytuacji, jaka wytworzyła się po pierwszym dniu walk, i nie podjęto koncentrycznego ataku na Cieszyn od północy oraz od południa. Nie kontynuowano też operacji zaczepnych w celu osiągnięcia Wisły.

<sup>25</sup> Gen. Gołogórski objął dowództwo Okręgu Generalnego 16 listopada 1918 r. po gen. Roi, którego Piłsudski skierował do Przemyśla, gdzie objął komendę nad oddziałami przygotowującymi się do odsieczy Lwowa. CAW, Teki Laudańskiego I. 440.12.1, Pismo Piłsudskiego do gen. Gołogórskiego i gen. Roi z 16 XI 1918 r.

<sup>26</sup> IJP, AGNW, 267/T, teczka 14, Depesza mjr. Ścieżyńskiego do NDWP z 25 I 1919 r.

<sup>27</sup> W. Janik, *Bitwa pod Skoczowem...*, s. 74; F. Szymiczek, *Walka o Śląsk Cieszyński...*, s. 76.

Od 26 stycznia dowództwo czechosłowackie dążyło przede wszystkim do zajęcia Cieszyna. Założono, iż uderzenie na miasto zostanie przeprowadzone z trzech kierunków. Od południowego zachodu, z rejonu Frysztatu przez Łąki miał nacierać 21. pułk legii francuskiej, od zachodu przez Cierlicko i Stanisławice większość II brygady, a od południa z Dobrej przez Toszonowice 35. pułk legii włoskiej. 26 stycznia operacje zaczepne wznowiła grupa mjr. Bláhy, która w składzie: 17. batalion strzelców, III batalion 21. pp, II batalion 8 pp, wsparta przez pluton artylerii, uderzyła na polskie oddziały osłonowe broniące Zebrzydowic, natomiast II batalion 54. pp skierowano wzdłuż drogi biegnącej z Frysztatu do Cieszyna. Został on powstrzymany przez żołnierzy polskich pod Pułłowem<sup>28</sup>. W wyniku ataku grupy mjr. Bláhy dwie kompanie polskie broniące Zebrzydowic, w sile 9 oficerów i 235 szeregowców, zostały niemal doszczętnie rozbite. W walkach około 90 żołnierzy dostało się do niewoli. Poległ w nich kpt. Haller.

Pokonanie oddziałów w rejonie Zebrzydowic umożliwiło jednostkom czechosłowackim wyjście na tyły cieszyńskiego zgrupowania wojsk polskich, lecz ppłk Šnejdárk nakazał wstrzymać natarcie po dotarciu w rejon Małych i Wielkich Końcyc. Działania oddziałów dowodzonych przez mjr. Bláhę wspierało uderzenie grupy mjr. Vlasaka na Stonawę, Łąki i Olbrachcice, skąd pomimo zaciętego oporu wyparto żołnierzy polskich, co doprowadziło do bezpośredniego zagrożenia Cieszyna. Decydujący szturm na miasto planowano przeprowadzić rano 27 stycznia 1919 roku<sup>29</sup>.

Kłeska kpt. Hallera pod Zebrzydowicami, a także znaczna przewaga wroga spowodowały, iż płk Latinik podjął decyzję o wycofaniu podległych mu oddziałów na linię Wisły. W dowództwie polskim liczone się z taką ewentualnością już od 24 stycznia<sup>30</sup>. Płk Latinik miał świadomość, iż ppłk Šnejdárk liczył na to, że będzie on próbować bronić Cieszyna, bowiem kłeska WP przesądziłaby o losie całego Śląska Cieszyńskiego. Odwrót oddziałów polskich na linię Wisły został uzgodniony z dowódcą Okręgu Generalnego nr V w Krakowie gen. Gołogórskim. W związku z tym po południu 26 stycznia 1919 r. przystąpiono do ewakuacji Cieszyna oraz pozostałych miejscowości znajdujących się jeszcze w rękach polskich. Do Skoczowa przewieziono amunicję oraz rannych. Płk Latinik skierował tam też do dyspozycji ppłk. Leona Krakówki 10. kompanię 12. pp, a także dowodzoną przez kpt. Millera 1. baterię 1. pułku artylerii ciężkiej i 4. baterię 11. pułku artylerii polowej. Ppłk Springwald z 8. kompanią 4. pp i 9. kompanią 2. pułku podhalańskiego, które przybyły do Cieszyna jako posiłki, udał się koleją przez Bielsko w rejon Chybie–Drogomyśl. Miał on obsadzić tor kolejowy łączący Zebrzydowice z Dziedzicami. Odwrót głównych sił rozpoczął się w godzinach wieczornych i odbył się *de facto* bez większych problemów. Jako pierwsza opuściła swoje dotychczasowe stanowiska grupa mjr. Zörnera, broniąca odcinka południowego, następnie oddziały znajdujące się w Cieszy-

<sup>28</sup> *Vojenské dějiny Československa...*, s. 53.

<sup>29</sup> W. Janik, *Bitwa pod Skoczowem...*, s. 79-81.

<sup>30</sup> F.K. Latinik, *Walka o Śląsk Cieszyński...*, s. 63. Zdaniem płk. Latinika siły polskie nie były – pomimo posiłków – o wiele większe niż przed rozpoczęciem agresji czechosłowackiej, ponieważ straty poniesione w czterodniowej walce dochodziły do 1000 osób, podczas gdy nadesłane posiłki liczyły 1500 żołnierzy. Zob. tamże.

nie i jego okolicy, a na końcu ugrupowanie ppłk. Huperta, które miało utrzymać się w Pogwizdowie do późnych godzin nocnych. Sztab płk. Latinika wyjechał do Skoczowa tuż przed północą<sup>31</sup>.

Oddziały czechosłowackie rozpoczęły silne natarcie na Cieszyn 27 stycznia, zgodnie z ustalonym planem. Ku ogromnemu zaskoczeniu ppłk. Šnejdárka i jego sztabu nie napotykały jednak na żaden opór i już w południe jeden z batalionów II brygady jako pierwszy wkroczył do miasta. Czescy żołnierze „wywiesili na wieży ratuszowej chorągiew [...]”. W chwili wywieszania chorągwi odezwał się z balkonu hotelowego [„Pod Jeleniem” – przyp. P.K.] okrzyk „Nazdar”. Następnie oddział wojskowy zaśpiewał na rynku hymn: „Gde domov můj”. W ciągu dnia nadchodziły kolejne oddziały. Przystąpiono do usuwania polskich orłów z gmachów rządowych...<sup>32</sup>. Zajęto wszystkie ważniejsze budynki administracji, instytucji państwowych i wojskowych. Do Cieszyna przybyli niezwłocznie przedstawiciele czechosłowackich władz politycznych.

W celu zastraszenia miejscowej ludności i zapewnienia sobie spokoju na tyłach władze wojskowe ČSR stosowały terror. Aresztowanych działaczy i jeńców osadzano w obozach dla internowanych, m.in. w Morawskiej Ostrawie, Ołomuńcu, Morawskiej Trzebowie, Jošefowie i Chocni. Czescy żołnierze mordowali polskich jeńców wojskowych i cywilnych, znęcali się nad rannymi, ograbiali ich z rzeczy osobistych. Podczas konwojowania żołnierze WP byli popychani, kopani, bito ich kolbami po głowach, ubliżano im<sup>33</sup>. Jeńców oraz internowanych Czechów Polacy kierowali do obozu w Dąbju pod Krakowem, gdzie – jak podawały władze w Pradze – 39 zmarło z głodu i wycieńczenia.

Decyzja o kontynuowaniu działań mających na celu obsadzenie odcinka linii kolejowej biegnącego z Cieszyna do Mostów Jabłonkowskich, a także przygotowania wojsk do zajęcia reszty Śląska Cieszyńskiego dotarła do ppłk. Šnejdárka wieczorem 27 stycznia. W razie silnego oporu ze strony Polaków miał on zatrzymać się na linii Wisły i zabezpieczyć północną część Cieszyńskiego. Ppłk Šnejdárek podzielił podległe mu siły na trzy grupy. Północną mjr. Bláhy tworzyło siedem batalionów, dwie baterie artylerii i pociąg pancerny. Jej zadaniem było zajęcie obszaru od Strumienia do Ochab Małych. W skład grupy środkowej, której trzon stanowiła II brygada, wchodziło również 7 batalionów piechoty oraz 5 baterii artylerii i pół szwadronu kawalerii. Celem oddziałów ppłk. Hanaka było zdobycie odcinka ciągnącego się od Ochab Małych przez Skoczów, Harbutowice do Ustronia. Południowa grupa, w skład której wchodziły początkowo dwa bataliony (II i III) 35. pp pod dowództwem kpt. Aujeskiego, miała za zadanie osłaniać prawe skrzydło grupy środkowej

<sup>31</sup> Tamże, s. 63-64; W. Janik, *Bitwa pod Skoczowem...*, s. 82. Odwrót wojsk polskich inaczej niż płk Latinik przedstawia ks. Karol Grycza, który we wspomnieniach napisał, iż nastąpił on nagle, bez żadnych przygotowań, oraz że nie wywieziono zapasów żywności, a część żołnierzy pochodzących z terenów zajętych już przez oddziały ČSR, „podchmielonych użyciem alkoholu, pociękało z szeregów do domu. Demoralizujący to był odwrót”. Tamże, s. 83.

<sup>32</sup> Tamże, s. 83-84.

<sup>33</sup> CAW, TB, I. 476.1.102, „Barbarzyńskie postępowanie żołnierzy czeskich z ludnością polską i żołnierzami polskimi, a mianowicie usiłowane lub popełnione morderstwa, wieszanie lub dobijanie rannych i wziętych do niewoli, znęcanie się nad zabitymi i obdzieranie trupów” b.d., k. 154-161; M.K. Kamiński, *Konflikt polsko-czeski...*, s. 34-35.

i razem z II batalionem 33. pp kpt. Sergėja Ingra, nacierającego ze Słowacji, obsadzić Jabłonków. Ppłk Šnejdárk miał w odwodzie jeszcze cztery bataliony piechoty, rozmieszczone w Cieszynie, Łąkach, Frysztacie, Karwinie, Orłowej, Witkowicach i Boguminie. W jego dyspozycji pozostawała także bateria haubic i pół szwadronu kawalerii. 28 stycznia dowództwo nad grupą południową objął kpt. Ingr, który jeszcze tego samego dnia wieczorem wkroczył do Jabłonkowa<sup>34</sup>.

W tym okresie płk Latinik dysponował łącznie 35 kompaniami piechoty, 3 szwadronami kawalerii i 5 batalionami artylerii, bowiem w dniach od 27 do 30 stycznia 1919 r. otrzymał niewielkie posiłki wojskowe z Krakowa, Częstochowy, Łodzi, Radomia, Kielc, Kalisza, Ostrowi Mazowieckiej i Warszawy. Po dotarciu w nocy 30 stycznia II batalionu 7. pp pod dowództwem mjr. Eugeniusza Godziejewskiego siły polskie liczyły około 4800 żołnierzy. Posiadano 33 karabiny maszynowe, w tym 3 ciężkie, 7 działek szybkostrzelnych, 14 dział i 2 haubice, a także pociąg pancerny „Hallerczyk”<sup>35</sup>. Główna linia obrony została podzielona przez płk. Latinika na cztery odcinki: A, B, C i D, które przebiegały przeważnie wzdłuż nurtu górnej Wisły, przechodząc jedynie na jej lewy brzeg w rejonie Wiślicy, a następnie przez Simoradz, Mirową Górę oraz Kisielów, gdzie skręcały na wschód i opierały się ponownie na rzece pod Nierodzimiem i Kamieńcem. Na wypadek, gdyby oddziały polskie zmuszone zostały do ponownego odwrotu, dzięki zaangażowaniu cywili przygotowano też drugą linię obrony. Przebiegała ona od Rudzicy przez Iłownicę, Bielowicko, Grodniec aż po Górki Wielkie.

Natarcie wojsk czechosłowackich zostało powstrzymane w bitwie pod Skoczowem, która trwała od 28 do 30 stycznia 1919 r. Walkę rozpoczął ostrzał Międzyświecia i Kisielowa przez artylerię czechosłowacką. Pierwszego dnia doszło do wielu drobnych potyczek na całej linii frontu. Żołnierze polscy odparli przede wszystkim dwa ataki na Kisielów oraz na most drogowy i kolejowy w Drogomyślu. Nie utrzymali natomiast Ogródzonej, skąd ich wyparto. Wieczorem dwie kompanie czechosłowackie podjęły próbę sforsowania Wisły w Ochabach Małych, lecz zostały powstrzymane przez WP. W nocy nieprzyjaciel próbował jeszcze kilkakrotnie przełamać obronę w rejonie Dębowca i dotrzeć do rzeki, ale za każdym razem udaremniłi to żołnierze polscy<sup>36</sup>.

W godzinach rannych 29 stycznia 1919 r. oddziały czechosłowackie dotarły do wsi Łączki dzięki natarciu od strony Bażanowic, a także z Ogródzonej, jednak w wyniku silnego ostrzału przez polską artylerię zmuszono je do odwrotu. Ponowny czeski atak przeprowadzony po południu z Ogródzonej załamał się około godziny 17<sup>00</sup> pod wpływem ognia zaporowego. Ostrzelano również pociąg pancerny nieprzyjaciela w Goleszowie, a jeden z pocisków trafił w trakcie wydawania posiłków w kuchnię polową. Zginęło wówczas kilku żołnierzy, a kilkunastu odniosło rany. Jednak najcięższe walki toczyły się tego dnia o most w Drogomyślu, gdzie dwie kompanie czechosłowackie zostały powstrzymane przez żołnierzy polskich. Było to możliwe dzięki wsparciu udzielonemu przez pociąg pancerny „Hallerczyk”, który

<sup>34</sup> *Vojenské dějiny Československa...*, s. 53.

<sup>35</sup> W. Janik, *Bitwa pod Skoczowem...*, s. 94.

<sup>36</sup> Tamże, s. 90-92; F. Szymiczek, *Walka o Śląsk Cieszyński...*, s. 80; F.K. Latinik, *Walka o Śląsk Cieszyński...*, s. 71.

dotarł do stacji w Pruchnej. W efekcie walk zdobyto niewielkie ilości broni i amunicji, a także wzięto do niewoli kilku jeńców. Po skończonej akcji kpt. Kozak nakazał wycofać pociąg pancerny do Dziedzic, co miało uchronić sprzęt i załogę przed wzięciem do niewoli<sup>37</sup>.

Czeskie działania początkowo ograniczały się do prób przełamania jednego ze skrzydeł polskiej obrony. Porażki ponoszone przez oddziały ČSR wynikały przede wszystkim z użycia zbyt słabych sił w stosunku do stawianych zadań. Wpływał na to również brak skutecznego wsparcia artyleryjskiego. Nie bez znaczenia były także niesprzyjające warunki pogodowe – silne mrozy, sięgające do minus 28°C. Wykluczały one użycie do walki samochodów pancernych, ponieważ zamarzało w nich paliwo. Spadek zdolności ofensywnych wojsk I Republiki spowodowany był również brakiem u dowódców jasnej wizji dalszych działań zaczepnych<sup>38</sup>.

Licząc na przełamanie polskiej obrony następnego dnia, ppłk Šnejdárka nie wykonał rozkazu otrzymanego z Pragi 29 stycznia, w którym nakazywano wstrzymanie działań ofensywnych<sup>39</sup>. Plan ppłk. Šnejdárka zakładał czołowe przełamanie obrony polskiej. Podległe mu oddziały 30 stycznia o świcie wznowiły walki na całej długości frontu. Najcięższe boje z oddziałami płk. Latinika toczyła grupa płk. Hanaka, która atakowała centralne odcinki B i C. Wchodzące w jej skład zgrupowanie ppłk. Marschana miało zająć Skoczów od północy, nacierając z Kostkowic przez Iskrzyczyn ku Mirowej Górze i z Łączek na Międzyświeć. Po zajęciu Iskrzyczyna atak załamał się, bowiem wojskom czechosłowackim nie udało się zdobyć Mirowej Góry, bronionej przez 24. kompanię radomską pod dowództwem por. Przedwojewskiego, ani wzgórz 345 i 351, otwierających drogę do Międzyświecia, obsadzonych odpowiednio przez 5. kompanię tarnowską ppor. Gabzdyla i kompanię kielecką por. Ptasznika. W walkach o Mirową Górę i Międzyświecie (odcinek C) oddziały płk. Hanaka podjęły również próbę zdobycia Simoradza, bronionego przez trzy kompanie płk. Jatelnickiego (dowódcę odcinka B). Dzięki wsparciu 4. baterii 11. pułku artylerii polowej zniszczono stanowiska karabinów maszynowych oraz zadano znaczne straty atakującej piechocie. Spowodowało to, iż dowództwo czechosłowackie odstąpiło od decyzji ponownego zaatakowania polskich pozycji<sup>40</sup>. Zacięte boje trwały także w rejonie Kisielowa, lecz wszystkie ataki zostały odparte przez Polaków. W pasie od Kisielowa aż po Wisłę nacierało z kolei wsparte artylerią zgrupowanie kpt. Melichara z grupy płk. Hanaka. Udało mu się zdobyć bronione przez III batalion 28. pp strategiczne wzgórze 340, położone na wschód od tej miejscowości, jednak jego utrata zagrażała całej polskiej linii obrony, więc dowódca odcinka C ppłk Hupert podjął decyzję o przeprowadzeniu kontrataku. Operacja powiodła się i po kilkugodzinnej walce wzgórze 340 zostało odzyskane. Stronie polskiej udało się

<sup>37</sup> W. Janik, *Bitwa pod Skoczowem...*, s. 96.

<sup>38</sup> Dowództwo polskie wyciągnęło też właściwe wnioski z pierwszego etapu walk i stopniowo odstępowało od obrony statycznej na rzecz obrony aktywnej, przeprowadzając liczne kontrataki.

<sup>39</sup> M.K. Kamiński, *Konflikt polsko-czeski...*, s. 36; AJP, AGNW, 479/T, teczka 14, Zatarg cieszyński. Zestawienie poglądowe opracowane przez Oddział VI z 3 III 1919 r. 29 stycznia trwały jedynie walki grup zwiadowczych wzdłuż linii Świecie–Godziszew.

<sup>40</sup> A. Przybylski, *Walka o Śląsk Cieszyński w styczniu 1919 r.*, Warszawa 1932, s. 72-73; W. Janik, *Bitwa pod Skoczowem...*, s. 95-97.

również utrzymać Nierodzim, Patyków i Kamieniec (odcinek D), a oddziały kpt. Melichara wycofały się na pozycje wyjściowe<sup>41</sup>.

Główne natarcie na odcinku północnym (A), bronionym przez płk. Springwalda, rozpoczęło się przed południem atakiem na Drogomyśl. Atak został odparty, podobnie jak następny, przeprowadzony w południe wzdłuż toru kolejowego. Udało się to dzięki decyzji polskiego dowództwa o skierowaniu do boju pociągu pancernego „Hallerczyk”. Wjechał on w środek ugrupowania czechosłowackiego, czym zmusił żołnierzy wroga do ucieczki i wycofania się na linię Zebrzydowice–Kończyce Małe. Jednak tego dnia wojska nieprzyjaciela po krótkiej walce zajęły Strumień, zmuszając broniącą tej miejscowości kompanię por. Łabodzińskiego do odwrotu na prawy brzeg Wisły. Około godziny 19 oddziały mjr. Bláhy podjęły ostatnią, nieudaną próbę sforsowania rzeki w rejonie Ochab Wielkich<sup>42</sup>.

Zacięta obrona oddziałów WP spowodowała, że siłom czechosłowackim nie udało się odnieść sukcesów na całej długości frontu. Unikając czołowej konfrontacji, wojska czeskie zaczęły przesuwać się w kierunku prawego brzegu Wisły. Zamierzano wyjść na tyłach oddziałów płk. Latinika w okolicach folwarku Waleństwo. Krytyczna sytuacja powstała po zdobyciu przez nieprzyjaciela Nierodzimia i przedostaniu się na wschodni brzeg rzeki. Wówczas dowództwo WP podjęło decyzję o przystąpieniu do kontrataku. Przeprowadził go dowodzony przez mjr. Zörnera 31. pułk piechoty, wspierany przez 5. szwadron 2. pułku ułanów rtm. Rowińskiego. Wieczorem oddziałom polskim udało się wyrzucić nieprzyjaciela za linię Lipowiec–Nierodzim–Patyków. Porażka zmusiła oddziały czeskie do zaniechania dalszych działań ofensywnych<sup>43</sup>.

Efektem tego sukcesu było wstrzymanie przez płk. Latinika i jego sztab, który tworzyło zaledwie trzech oficerów: kpt. Franciszek Pilarczyk, por. Józef Figna oraz ppłk Oktawian Leliwa-Pilecki, rozkazu wycofania wojsk na drugą linię obrony<sup>44</sup>. Ostatecznie walki na Śląsku Cieszyńskim ustały przed godziną 20<sup>00</sup>, gdy parlamentariusze ppłk. Šnejdárka przekazali stronie polskiej wiadomość o wstrzymaniu przez Pragę dalszych działań wojennych. Tego dnia zawarto czasowe zawieszenie broni, które za zgodą Naczelnego Dowództwa WP i MNO ČSR przedłużono 31 stycznia o dalsze 24 godziny. W sumie w walkach na Śląsku Cieszyńskim zginęło 150 osób, a około 1000 zostało rannych.

3 lutego 1919 r. w Skoczowie podpisano umowę o zawieszeniu broni. Parafowali ją przedstawiciele obu armii – płk Latinik i ppłk Šnejdárek. Mówiła ona, iż walczące strony pozostaną na stanowiskach zajmowanych w dniu 31 stycznia oraz że zawiera się je na 7 dni, począwszy od 4 lutego. Będzie ono automatycznie przedłużone na dalsze 7 dni, jeśli nie nastąpi jego wypowiedzenie<sup>45</sup>. Wstrzymanie przez dowództwo czechosłowackie działań zbrojnych wynikało nie tylko z zatrzymania natarcia przez

<sup>41</sup> Tamże, s. 95; J. Pryziński, *Walki o Śląsk Cieszyński*, Warszawa 1921, s. 23-24; F.K. Latinik, *Walka o Śląsk Cieszyński...*, s. 75-76.

<sup>42</sup> A. Przybylski, *Walka o Śląsk Cieszyński...*, s. 71; W. Janik, *Bitwa pod Skoczowem...*, s. 98.

<sup>43</sup> F. Szymiczek, *Walka o Śląsk Cieszyński...*, s. 80; F.K. Latinik, *Walka o Śląsk Cieszyński...*, s. 79.

<sup>44</sup> W. Janik, *Bitwa pod Skoczowem...*, s. 100; A. Przybylski, *Walka o Śląsk Cieszyński...*, s. 74; *Vojskne dějiny Československa...*, s. 53.

<sup>45</sup> F.K. Latinik, *Walka o Śląsk Cieszyński...*, s. 89.

oddziały płk. Latinika i zadania nieprzyjacielowi znacznych strat pod Skoczowem, ale również ze zrealizowania przez wojska ČSR zadania, jakim było w najgorszym wypadku osiągnięcie linii Wisły. Nie bez znaczenia dla zakończenia akcji militarnej były naciski ze strony mocarstw zachodnich, a także wiadomości wywiadu wojskowego południowego sąsiada o możliwości zawarcia rozejmu polsko-ukraińskiego, co umożliwiłoby przetrzucenie części oddziałów z Małopolski Wschodniej na Śląsk Cieszyński.

W II Rzeczypospolitej nie doceniono niebezpieczeństwa czechosłowackiego, wierząc w siłę argumentów etnicznych, które w razie konfliktu odegrać miały decydującą rolę przed arbitrażem międzynarodowym. Wpływ na przebieg zmagañ wojennych miały też błędy popełnione przez płk. Latinika oraz jego sztab, a także znaczna przewaga liczebna wojsk czeskich. Dowództwo polskie zbagatelizowało również dane wywiadowcze o rozlokowaniu wojsk ČSR, nie uwzględniając ich w ogóle w przygotowaniach do odparcia ataku. Po stronie polskiej, wbrew wcześniejszym planom, nie podjęto działań opóźniających, takich jak zorganizowanie skutecznej obrony w miastach oraz prowadzenie akcji dywersyjnych. Mogły one w istotny sposób przyczynić się do spowolnienia marszu czechosłowackich oddziałów. W efekcie oddano bez walki znaczną część Śląska Cieszyńskiego, co niekorzystnie wpłynęło na morale żołnierzy<sup>46</sup>. Bezprawny najazd wojsk czechosłowackich na Śląsk Cieszyński na długo zaciążył na stosunkach między Warszawą a Pragą.

#### Summary

### **Polish-Czechoslovakian struggles for Cieszyn Silesia in January 1919**

After the end of World War I, the newly created independent states of Poland and Czechoslovakia claimed the territory of Cieszyn Silesia. At the beginning of 1919 erupted a sharp conflict between these two countries. The Polish Government was thinking of a quick agreement on this issue and called for the division of the disputed area on the basis of ethnic criteria. However, politicians in Prague strived to incorporate the whole Cieszyn Silesia region. Due to lack of agreement the Czechoslovak authorities using the very difficult situation of the Polish state engaged in a number of border conflicts, ordered an invasion of Cieszyn Silesia on 23 January 1919 starting the Polish–Czechoslovak War. Fierce fighting continued until 3 February. Czechoslovak army was stopped only at the Battle of Skoczów. Delimitation of the area of Cieszyn Silesia was not favorable to the Polish side, because some industries came under the control of Czechoslovakia. The invasion of southern neighbor of Poland to Cieszyn Silesia cast a shadow for a long time over relations between Warsaw and Prague.

---

<sup>46</sup> Źle zorganizowana była też łączność polowa, gdyż korzystano z linii telefonicznych nieprzychylniej stronie polskiej Komory Arcyksiążęcej. Zob. W. Janik, *Bitwa pod Skoczowem...*, s. 106.